

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmikowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 193

Poznań, piątek dnia 26 kwietnia 1935

Rok 30

Nowe przepisy prasowe w Niemczech

Żydzi nie mogą być wydawcami — Zamykanie wydawnictw „nadliczbowych” i ograniczenia dla prasy „rewolwerowej”

Berlin. (PAT.) Prezydent izby prasowej Rzeszy, Amann, wydał trzy rozporządzenia, wprowadzające ostrzeżenia do przepisów o wydawnictwach pism periodycznych w Niemczech. Amann oświadczył, że rozporządzenia te uniezależniają mają w przyszłości prasę od wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw, opartych na czystej spekulacji i nie dopuścić, by pisma prowadzone były wbrew zasadom narodowo-socjalistycznym.

Pierwsze rozporządzenie powierza „Związkowi Niemieckich Wydawców Dzienników” kontrolę nad wydawnictwami periodycznymi. Cały szereg osób oraz instytucji pozbawiony został prawa udziału w wydawnictwach. M. in. przewidziane jest, że wydawcy muszą przedłożyć świadectwa aryjskiego pochodzenia co do siebie i żony, stwierdzające czystość krwi, począwszy od 1800 roku. Postanowienia te nie dotyczą instytucji państwowych i partyjnych oraz ich pełnomocników. Specjalny przepis skierowany został przeciwko publikacjom, służącym interesom wyznaniowym, zawodowym lub spekulacyjnym.

Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tel. wł.) W związku z ogłoszeniem nowej konstytucji będą opracowane dwa rozporządzenia Pana Prezydenta, które określą organizację rządu oraz organizację administracji.

Na rzecz bezrobotnych

Warszawa. (Tel. wł.) Fundusz Pracy przeznaczył w kwietniu na zasiłki dla bezrobotnych przeszło 3 milj. złotych. Z tego na woj. śląskie 900 tys. złotych, woj. warszawskie 350, woj. łódzkie 325 tys., woj. krakowskie 240 tys. i Sosnowiec 200 tys. złotych. (w.)

Przyjaźń francusko-turecka

Paryż. (PAT.) Po raz pierwszy od czasów wojny 1914 — 1918 r. ambasador Turcji Suad był obecny, obok ambasadora W. Brytanii i rządu francuskiego, przy obrzędzie zapalenia pamiętnika na mogile Nieznanego Żołnierza, dokonanym przez byłych kombatanów, uczestników walk o Dardanele. Uroczystość ta odbywała się z okazji 20 rocznicy desantu francusko-brytyjskiego na wybrzeżu Dardaneli. Manifestacja przyjaźni francusko-tureckiej została zakończona przez złożenie podpisów w księdze pamiątkowej.

Opóźnienie robót publicznych

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach fachowych wskazują z niepokojem na przeciągające się opóźnienie w rozpoczęciu robót publicznych. Dotychczas zostały przygotowane jedynie roboty drogowe. Wszystkie natomiast inne, objęte planem inwestycyjnym robót publicznych, jak regulacja rzek, oraz budowa wodociągów i kanalizacji miasta, nie wyszły jeszcze ze stadjum początkowych przygotowań. To samo dotyczy budowy wielkiej elektrowni w Rożnowie na Dunajcu, gdzie roboty miały być rozpoczęte 27 kwietnia, a gdzie dotychczas nie przeprowadzono wykupu gruntów pod budowę i instalację.

Nie pomyślano także dotychczas o przeprowadzeniu nieodzownych dróg do terenów, upatrzonych na plac bu-

Drugie rozporządzenie przewiduje możliwość zamykania w poszczególnych miejscowościach wydawnictw „nadliczbowych”, przekraczających zapotrzebowanie.

Trzecim rozporządzeniem postanowiono, iż wydawnictwa „prasy rewolwerowej” mogą być pozbawione licencji, gdy budzą publiczne zgorzelenie i uwiaczają godności narodowej.

Z rokowań o pakt franko-sowiecki

Kto wymyślił tajny układ Polski z Niemcami?

Warszawa. (Tel. wł.) Prasa zagraniczna zamieszcza szereg artykułów, poświęconych wyjaśnieniu sytuacji francusko-sowieckiej. Według kursujących pogłosek ukrytą przyczyną zawieszenia rokowań francusko-sowieckich ma być odmowa przyznania rządowi sowieckiemu pewnych poufnych dobrojonych i drogowych kredytów.

London. (PAT.) Dziennik „Star” stwierdza, iż nieporozumienie między ministrem Lavalem a komisarzem Litwinowem na tle układu francusko-sowieckiego ma charakter poważny. Znamiennym krokiem — pisze „Star” — jest zaprzeczenie francuskiego M. S. Z., dotyczące zawarcia rzekomego tajnego układu polsko-niemieckiego. „Star” zaznacza, że francuskie M.

S. Z. dało półoficjalną deklarację, piętnującą, jako nonsens rzekomy tekst tajnego sojuszu polsko-niemieckiego, który prasa sowiecka, jak przypuszcza dziennik angielski, opublikowała podczas świąt, widocznie na podstawie własnych źródeł rządowych.

„Star” pisze — iż jest to sprzeczne ze zwyczajami dyplomatycznymi, aby M. S. Z. jednego kraju zaprzeczało twierdzeniom, dotyczącym nie własnego, lecz innego rządu.

Zastanawiając się nad powodami tego kroku ze strony francuskiego M. S. Z. „Star” wyraża przypuszczenie, iż minister Laval traktował publikację sowiecką, jako posunięcie Moskwy, celem sklonienia francuskiej opinii publicznej na korzyść sojuszu z Sowiecami.

Sanatorium wojskowe w Otwocku

Warszawa. (PAT.) Wczoraj w południe odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie sanatorium wojskowego w Otwocku.

Zajęcie graniczne niemiecko-litewskie

London. (PAT.) Agencja Reutersa donosi z Kowna: W chwili, gdy dwaj Litwini, bracia Karol i August Einikis, przekraczali granicę litewsko-niemiecką, żołnierze niemieccy dali do nich kilka strzałów. Karol Einikis został zabity, brata jego, Augusta, ciężko rannego, przewieziono do szpitala. Einikisi przekraczali granicę rzekomo legalnie.

Kłopoty abisyńskie z emigracją somaliską

Addis Abeba. (PAT.) Z pogranicza Somalisu włoskiego dochodzą coraz częściej skargi miejscowej ludności na gwałty Somalijczyków z terytorium włoskiego, którzy chroniąc się przed wyjątkowymi prawami i przed robotami wojennymi, uciekają na terytorium Abisynji. Wygłodzone szczepy somalijskie napadają nawet na większe osiedla.

Rozrachunki targowe polsko-niemieckie

Warszawa. (PAT.) Celem ułatwienia obrotów polsko-niemieckich na zbliżających się Targach Poznańskich i targach we Wrocławiu, ustalono, w myśl porozumienia polsko-niemieckiego, system rozrachunkowy. Będzie on polegał na tem, że z sum powstających z transakcji na Targach Poznańskich, dokonanych przez eksporterów niemieckich, pokryte zostaną należności eksport. polskich za transakcje dokonane na targach we Wrocławiu i naodwrot — z sum, osiągniętych z

Z międzynarodowego kongresu kobiet

Stambuł. (PAT.) Dwunasty kongres Międzynarodowego Związku Kobiet zakończył swe obrady. Z Polski uczestniczyły w kongresie pp. Szelałowska, Jaworska, Wolska, Hermanowa i Zerańska. Organizacja polska będzie miała aż do nowego kongresu dwie przedstawicielki w zarządzie Związku.

Część delegacji polskiej wyjechała na zaproszenie prezydenta republiki tureckiej do Ankarę, druga część zwiedzi Adampol.

Balon polski w Niemczech

Szczecin. (PAT.) Wczoraj rano osiadł bez wypadku w Gross-Tychow, powiatu Belgrad (około 90 km na zachód od Chojnic) balon polski z por. Jerzym Kowalskim i por. Stanisławem Cieplińskim z Jabłonny. Po załatwieniu formalności balon zostanie załadowany i odjedzie wraz z załogą do Warszawy. Lotnikami zaopiekował się konsul R. P. w Szczecinie. Władze niemieckie udzieliły lotnikom pomocy.

Niemcy w Jugosławii

Białogrod. (PAT.) Zarząd zlikwidowanej przez ustawę z dnia 6-go stycznia partii jugosłowiańskich Niemców, posiadającej w poprzedniej skupczynie kilku posłów, na posiedzeniu w Nowym Sadzie postanowił oddać głosy niemieckie na listę prorządową premiera Jewitcza. W związku z tem postanowieniem odbył się wielki wiec niemiecki w mieście powiatowym Ruma, na którym przemawiał i był oklaskiwany minister dr. Janicz, duchowny prawosławny i kandydat na liście Jewitcza.

Srebro zwyżkuje

London. (PAT.) Na giełdzie londyńskiej obserwuje się obecnie poważną spekulację na srebro. Głównym powodem wzrostu cen srebra jest — jak wiadomo — popyt, wywołany decyzją St. Zjednoczonych zakupu przeszło 1 miljarda uncji tego metalu, albowiem krajowa produkcja amerykańska nie wystarcza dla znalezienia przepisowego 25 proc. pokrycia w srebrze obok 75 proc. pokrycia obiegu złotem.

Obecna haussa na srebro odbija się bardzo niepomyślnie na sytuacji gospodarczej Chin.

Pogrzeb ś. p. Mieczysława Frenkla

Warszawa. (Tel. wł.) W godzinach południowych odbył się wczoraj pogrzeb nestora artystów polskich ś. p. Mieczysława Frenkla. Po nabożeństwie w kościele św. Krzyża ruszył kondukt. Trumnę przynieśli do karawanu przyjaciele zmarłego. Na Placu Teatralnym pożegnał zmarłego prezes Z. A. Ś. P. Józef Śliwicki. W imieniu artystów dramatycznych pożegnał artystę Stanisław Miłaszewski. Nad grobem wygłosił przemówienie imieniem rządu nacelnik wydziału sztuki Zawistowski. (w)

Trzy wieki francuskiej kawalerji

Od dragonów kard. de Richelieu do dragonów 1935 roku

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Paryż, w kwietniu.

Tysiączne tłumy wypełniają galerje Wielkiego Pałacu, tej oszklonej, olbrzymiej klatki, poprzez której dach kwietniowe słońce rzuca snop wiosnego ciepła. Pod wpływem jego dwaj towarzyszący mi kapitanowie zanucili półgłosem znana, stara piosenkę dragonińskiego pulku „Ile-de-France“:

Dans le jardin d'mon père
Le lilas sont en fleuris,
Tous les oiseaux du monde viennent
y faire
Leurs nids.

(W ogródku mego ojca lilaki zakwitają; z całego świata ptaki tu swoje gniazdzka mają).

Piosenka była dlatego aktualna, że przybyliśmy tu, aby podziwiać retrospektywę francuskich dragonów. Uplywa bowiem lat 300 od chwili stworzenia ich przez genialnego kardynała de Richelieu. Organizatorowie „konkursu hipicznego” postanowili też w specjalny sposób uczcić tę rocznicę, odtworzyć wiernie kolejne przeobrażenia walecznej kawalerji.

— Trzeba pani wiedzieć — powiada mi kapitan M. — że dragoni byli początkowo wojskiem jednocześnie konnym i pieszym. Ten pozorny dualizm godził bardzo pomysłowo: rycerz na koniu sadowił za sobą drugiego, który w czasie bitwy zeskakiwał i walczył pieszo. Do naszej historii nawet przeszło potem słowo „dragonnade”, którym oznaczało się — po odwołaniu edyktu nantejskiego — wyprawę królewskich dragonów, specjalnie wyznaczonych do oczyszczenia kraju z rozpanoszonych protestantów...

Tu naszą rozmowę przerywa wspaniała fanfara, która za czasów Ludwika XIII wygrywali dragoni, gdy przechodzili przez miasta, udając się na wojnę. Równocześnie ukazują się oni sami z sztandarem „kardynała”; ubrani są czerwono, obuci powyżej kolan w miękkie buty, z pistoletami w rękach.

Jeszcze nie przebrzmiały pierwsze oklaski na ich widok, gdy ukazali się na jezdni „dragoni królowej”. Wspaniali ci jeźdźcy, na siwych koniach, mieli na głowie czarne „trykorny” z pod których spływały upudrowane peruki; na jednym z policzków każdy dragon miał... czarna, filuterna muszkę. Odtworzono więc nawet kokieterję ówczesnej mody wojskowej.

Rozległy się tony innego marsza, z innej epoki, zwiastując „dragonów lotaryńskich”, w skórzanych hełmach, ubranych zielono i czerwono. Z nimi odwraca się nowa stronica dziejów Francji. Po monarchji następuje Konsulat, defilują przed naszymi oczami dragoni rewolucyjni. Zaraz po nich idą dragoni Cesarstwa w mundurach zielono - różowych; ze sztandaru ich zniknęła lilja Burbonów, a zastąpiły ją trójkolorowe barwy oraz złocony orzeł. Przygrywa im do marszu „Refrain de l'Empire“.

Mija jednak świetna epopeja napoleońskiej chwały. Nowa grupa ukazu-

jących się dragonów dźrzy ponownie biały sztandar, z czasów Restauracji. Za nim kroczą „dragoni cesarzewej”, z drugiego Cesarstwa: mundur zielony, białe kamizelki, czerwone spodnie.

Wszystkie te grupy historyczne ustawiają się kolejno pośrodku jezdni, tworząc ciekawą mozaikę barw, ubiorów i łączonych z nimi wspomnień.

Nagle rozlega się wprost frenetyczna burza oklasków: przelatują w pełnym biegu dragoni w czarnych tunikach, trzymający długie lance, zdobne w czerwono - białe kokardy. Kto oni? To dragoni z 1914 r.!! Po nich, również w pełnym galopie, przelatuje ostatnia formacja dragonów — z 1918 r., ubranych już w sławne mundury „bleu-horizon“.

Publiczność zrywa się z miejsc i oklaskuje ich stojąc. Defilują sztandary... Mężczyźni zdejmują kapelusze. Powstaje przejmująca cisza.

Po chwili z oddali dochodzi turkot motorów i ukazują się dragoni z... 1935 r.!! Jedni na koniach, drudzy na motocyklach. Rozpoczyna się wyścig

ćwiczebny tychże kawalerzystów z motocyklistami, istna karuzela o obrotach wykonanych z niebywałą wprost precyzją. Sprawność jeźdźców jest zadziwiająca. Również wyćwiczenie koni jest nadzwyczajne, np. bez wahania przeskakują w pełnym galopie poprzez motocykle będące w ruchu...

Wreszcie ukazują się inne formacje dragonów na koniach, wiozących mitraljezy; dragonów w „cycle-car”, zapatrzonych w mitraljezy ręczne, wreszcie dragonów „tracjés”, t. j. znajdujących się w wozach automobilowych, również uzbrojonych w mitraljezy. Ostatnie trzy formacje odpowiadają nowoczesnym wymogom sztuki wojennej.

Rozlega się rozkaz, i w jednej chwili zmienia się obraz: jedni zeskakują z koni, drudzy z wozów, poczem rozlega się ogłuszająca strzelanina, raz jeszcze toczy się zawrotna karuzela ludzi i koni i maszyn, otoczona kurzawą i dymem.

Wizja jest zarazem wspaniała i groźna. Budzi u jednych wspomnienia niezbyt odległych przeżyć, u innych refleksje na temat niezbyt może dalekiej przyszłości... Myśli te kojarzą się w potężnym, dobywającym się jakby z piersi całego narodu, pełnego niewzruszonej ufności, okrzyku: „Vive l'Armée!“

I. BRIARES.

Ruch narodowy w Wielkopolsce Imponujące zebrania Stronnictwa Narodowego w Bydgoszczy

Ruch narodowy na terenie Bydgoszczy ostatnio ogromnie się ożywił. W dniu 29 marca tłumy Bydgoszczan pośpieszyły do Strzelnicy na wielkie zebranie polityczne Stronnictwa Narodowego. Ogromna sala z trudem pomieścić mogła przybyłych; obecnych było 1500 osób.

Referat o sytuacji politycznej i nowej konstytucji wygłosił poseł prof. Bohdan Winiarski, gorąco oklaskiwany przez zebranych.

Po krótkiej dyskusji odśpiewaniem hymnu Młodych zakończono zebranie wśród gromkich okrzyków na cześć Wielkiej Polski i Stronnictwa Narodowego.

Następnego dnia, w niedzielę, 30 ub. m. znowu zapełniła się po brzegi wielka sala Strzelnicy na zebraniu, zwołanem przez bydgoski zarząd powiatowy Stronnictwa Narodowego. Głównym punktem zebrania był referat p. s. Zygmunta Berezowskiego o obecnych zagadnieniach polityki zagranicznej.

Mówca przedstawił specjalnie politykę Niemiec wobec Polski, podkreślając, że pierwszym dowodem, do czego Niemcy dążą, są ostatnie zarządzenia lotnicze i wojskowe Rzeszy, po których spodziewać się można dalszych, w podobnym duchu prowadzonych posunięć. Społeczeństwo polskie, a szczególnie społeczeństwo ziem zachodnich, które zna przebiegłość i metody niemieckie lepiej od ludności innych dzielnic Polski, obowiązane jest z najwyższą czujnością patrzeć na przygotowania niemieckie, a zarazem domagać się zwiększonej energii przygotowań obronnych z naszej strony.

Przewodniczący zebrania, pos. Lewandowski, przypomniał programowe dzieło polityczne Hitlera p. t. „Mein Kampf”, w którym wyraźnie jest mowa, że wszystkie oderwane w wyniku wojny światowej ziemie muszą powrócić do Rzeszy Niemieckiej.

Kilka osób, zabierających głos w dyskusji, zdecydowanie i twardo stanęło na stanowisku, zajętem przez referenta. Na znak wierności i gotowości obrony naszych ziem zachodnich zebranie zakończono ślubowaniem i odśpiewaniem „Roty“.

Wkrótce potem odbyło się zebranie plenarne żeńskiego koła Str. Nar., na którym przemawiali: poseł Lewandowski i kierownik powiatowy Młodych p. Zieliński. Przewodniczyła p. Krygirowa.

Nastroje Bydgoszczy są zdecydowanie narodowe.

Loty niemieckie nad francuskimi fortyfikacjami

Paryż. (PAT.) Donoszą z Metz, iż samoloty niemieckie dokonały przelotów nad strefą nadgranicznych fortyfikacji francuskich. W ubiegłym tygodniu posterunki francuskie kilkakrotnie sygnalizowały przeloty samolotów niemieckich nad fortyfikacjami w okręgu Cattenon aż do Thionville. Samoloty, jak sądzą, przybywały z Trewiru. Samolot, lecący prawdopodobnie z Saarbruecken, przeleciał nad terenem fortyfikacyjnym Waldwiese i następnie odleciał w kierunku Niemiec.

Z CHWILI

„Lepiej późno, niż wcale” — rzekła ciotka, spóźniając się na pociąg. Późno stracił również łaskę Legion Młodych, ale — lepiej, że się to wogóle stało. Fakt ten, jak słusnie zaznacza żydowski „Nasz Przegląd”, jest urzędowem przypięczeniem klęski „sanacji” w jej heroicznym wysiłkach zdobycia dla siebie młodego pokolenia. Zemściła się tu zresztą metoda zdobywania sobie młodzieży. Nie tak dawno „Problemy” publikowały wiadomość, iż Legion Młodych uzyskał dla swych członków 6000 posad. O atmosferze, panującej w szeregach tej organizacji, o „ideowem” nastawieniu daje pojęcie choćby taki urzynek rozmowy starych i młodych „sanatorów”, zamieszczony w organie Legionu Młodych „Państwie Pracy“:

„W państwie jest pewna ilość posterunków do obsadzenia, które nazywają się „posadami”. Jedne są po to, aby zdobyć utrzymanie, jako taki byt, inne pozwalają budować, tworzyć, naprawiać, uzupełniać maszynę państwową, są to t zw. „stanowiska”. Otóż te „stanowiska” obsadzone są przez ludzi waszego pokolenia, z waszego obozu, a nawet niekoniecznie z waszego obozu, nawet bardzo „niekoniecznie”. Skoro ubywa wam ludzi, względnie ilekroć przybywa nowa placówka, radzicie sobie bardzo dowcipnie. Prostu zaczynacie się dwoić, tróić wielokrotnie. Mógłbym nawet zaryzykować powiedzenie, iż logicznem ukoronowaniem waszych usiłowań będzie kiedyś z was najstarszy, który was wszystkich przeżyje, siedzący na wszystkich, możliwych „stanowiskach”, taki rodzimy samodziś, w wielkiej skali Mussolini, który zresztą dzisiaj siedzi na 7-miu fotelach ministerjalnych i oczywiście imponować nie będzie mógł.

Rzecz jasna, nie posadzamy was o chciwość na pobory, przywiązane do tych wszystkich wielokrotnych stanowisk, chociaż zdania takie dzwonią nam w uszach, posadzamy was natomiast o niechęć podzielenia się „łupem” ze swoimi „następcami”.

— Proszę niech pan sam osądzi, czy w tych warunkach możemy być przygotowani do dziedziczenia władzy. Przecież nasze górne szeregi dawno już opuścili szkoły wyższe zawodowe, czy średnie. A co robia, gdzie pracują? Opozycja zarzuca nam, iż między nami jest tylu sekwestratorów. Może będzie rada dowiedzieć się, iż jest to szczyt tej „karjery”, do której nas się łaskawie dopuszczają...

Ciekawy, charakterystyczny język: „posady”, „stanowiska”, „karjera”... I jakże przytem szerze odślaniający właściwe oblicze moralne zarówno Legionu Młodych, jak i „starszych panów” obozu „sanacyjnego”. Gdy sobie uprzytomnimy praktyczny sens pretensji Legionu Młodych, nie będziemy się dziwili, iż organizacja ta spada z konia łask czynników oficjalnych.

Boussac rozmyślił się

Warszawa (Tel. wł.) Koncern Boussaca, który pierwotnie zwołał nadzwyczajne walne zebranie na dzień 11 maja bez zawiadomienia sekwestru sądowego, poszedł na ustępstwa. Przedstawiciele Boussaca zgłosili się do sekwestru Żyrdarowa, zawiadamiając o odwołaniu wyznaczonego zebrania i prosząc o wyznaczenie terminu takiego zebrania przez sekwestr.

HENRYK LUBIŃSKI

WIELKI MAG

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

(Ciąg dalszy)

35)

— Pan jest człowiekiem bardzo niebezpiecznym. Pan zapewne czyta w ludzkich myślach, jakby w otwartej księdze...

— Potrafię być dyskretnym — zaśmiał się Hanussen.

Lecz pani R. mrużąc swe piękne oczy, zapytała półgłosem:

— Czyż to nie przeznaczenie kazało nam tu przyjść, aby się zapoznać?

— Nie wierzę w przeznaczenie — odpowiedział poważnie Hanussen. — Wierzę natomiast w głos instynktu, ów podświadomy nakaz, któremu zawsze jestem posłuszny.

— Ów głos podświadomy kazał panu tu dziś przyjść? — zapytała drwiąco

— Tak, proszę pani.

Tymczasem prezes sądu omawiał z komisarzem sprawę ostatnich morderstw. Pani R. przysłuchiwała się z zainteresowaniem tej rozmowie, poczem zwróciła się nagle do Hanussena:

— A cóż nasz jasnowidz mówi o tej tajemniczej sprawie?

— Sprawa nie jest tak bardzo tajemnicza — odpowiedział Hanussen. — A zresztą jestem już na tropie mordercy...

— Czy być może? — zawołał prezes sądu bardzo zaintrygowany.

Lecz komisarz N. rzekł szeptem:

— To jest tajemnica zawodowa, panie prezesie. Pan Hanussen był tak...

Nagle urwał w połowie rozpoczęte zdanie i spojrzał niespokojnie na Hanussena. Wielki Mag zmienił się w jednej chwili do niepoznania. Zniknął wesoły i uprzejmy uśmiech z jego twarzy, a w oczach, wpatrzonych nieruchomo w przestzeń, odbił się wyraz wielkiego skupienia. Po chwili milczenia z ust jego padły słowa, pozornie bez związku:

— Gdy wybucha wojna, zapisała się do służby sanitarnej... Pełniła ciężką służbę pielęgniarki w szpitalach wojskowych. Na usilne jej starania przeniesiono ją do szpitala polowego, na froncie. Tam praca była jeszcze cięższa. Co dnia przez ambulatorjum przesyłano się setki ciężko rannych, straszliwie zmasakrowanych, czasem wyglądających jak jedna krwawa masa. Dziesiątki umierało pod nożem chirurga, albo w czasie opatrunku. I wtedy uświadomiła sobie po raz pierwszy, że widok krwi, dotykanie tych straszliwych ran, widok ludzkiej ago-

nji, sprawia jej jakąś dziką, sadystyczną rozkosz. Poczęła pożądać tej krwi, tej śmierci wśród jęków i okropnych mąk, tych dreszczów agonji... Nie wystarczy jej już szpital. Narazając się sama na niebezpieczeństwo życia, szła w rowy strzeleckie, szła na krwawe polowiska, aby zbliska obserwować żniwo śmierci i słuchać jęków umierających. Pozyskała sobie sławę bohaterki, dostała najwyższe odznaczenia... A gdy wojna się skończyła, nie mogła już zaspokoić swej namiętności: zabrakło ofiar, zabrakło krwi. Długo tłumila w sobie tę żądzę, aż wreszcie nie mogła się jej oprzeć. Popelniła pierwsze morderstwo. Ofiarą jej sadystycznego zbroczenia pada jej kochanek Degrand. Zabija go podstępnie zatrutym sztyletem. Gdy zamordowany wije się w mękach agonji, składa na jego karku, tuż obok krwawiącej rany, namiętny pocałunek. A potem opanowana już zupełnie, na zimno pozoruje włamanie do biurka. Druga jej ofiara, to drugi jej kochanek, mały Bergman, zamordowany w analogiczny sposób...

— Bajecznie, panie Hanussen! — zawołała pani R. — To brzmi jak sensacyjny romans kryminalny!

— Któż jest tą kobietą-wampirem? zapytał prezes sądu.

Hanussen zmrużył oczy, jak czło-

wiek, który budzi się z głębokiego snu. Powoli odzyskiwał równowagę, a na ustach jego pojawił się znów charakterystyczny jego uśmiech. Zapalił spokojnie papierosa i powiedział niedbale:

— Tą kobietą-wampirem jest szanowna małżonka pana prezesa...

Prezes R. zbladł i zerwał się gwałtownie.

— Wypraszam sobie podobne żarty — krzyknął ostro.

Lecz Hanussen, nie tracąc zimnej krwi, sięgnął po torebkę pani R., mówiąc spokojnie:

— W tej torebce znajduje się narzędzie zbrodni, ów słynny, zatruty sztylet...

Wtedy pani R. rzuciła się, jak zraniona pantera, wyrwała torebkę z rąk Hanussena, błyskawicznie wydobyla mały sztylet o inkrustowanej złotem rękojeści i z okrzykiem wściekłości podniosła w górę uzbrojoną dłoń, gotując się do śmiertelnego ciosu. Lecz wtedy przesyłała ją jeszcze straszliwsza, dy przesyłała ją, oczy Wielkiego Maga ostrze sztyletu, oczy Wielkiego Maga. Uderzyły w nią jak piorun. I oto ze zdrtwiałej jej ręki wypadł sztylet i stoczywszy się na stół, rozbił kieliszek wina. W oczach jej odmalował się okropny przestrah, a twarz pokryła się śmiertelną bladością.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Córka generała Pankratowa

Człowiek filmu produkcji polskiej **CÓRKA GENERALA PANKRATOWA**, zakrojony na miarę wielkich filmów europejskich — pozyskany specjalnie na okres „Tygodnia Poznania”, kiedy miasto nasze gościć będzie rodaków z całego kraju — ujrzymy niebawem na ekranach kin „Apollo” i „Metropolis”. Obraz o niezwykle emocjonującej treści, bogatej wystawie i amerykańskim tempie z udziałem tak znakomitych artystów sceny i ekranu polskiego, jak: Kazimierz Junosza-Stepowski, Nora Ney, Aleksander Żabczyński, Jerzy Leszczyński, Marja Bogda, Franciszek Brodniewicz, stawia film ten na bardzo wysokim poziomie artystycznym i daje rękomię niecodziennego widowiska filmowego. Mocna i zwarta akcja trzyma nas w pełnym napięciu od pierwszej do ostatniej sceny. Wspomniał film **CÓRKA GENERALA PANKRATOWA** — to nowy sukces kinematografii rodzimej, która kroczy niepowstrzymanym pędem naprzód, rywalizując godnie z najlepszą produkcją zagraniczną.

portj. 2123

Kalendarz rzym.-ka.
Piątek: Marcelego
Sobota: Teofila

Kalendarz słowiański
Piątek: Spitimira
Sobota: Bogufała

Stońca: wschód 4,33
 zachód 19,09

Długość dnia 14 g. 36 min.
Księżyc: wschód 1,47
 zachód 10,44

Faza: Ostatnia kwadra o 5-tej.

Prognoza pogody według P. I. M.: W zachodniej połowie kraju naogół pogoda chmurna z drobnymi deszczami. Dość ciepło, umiarkowane wiatry z kierunków południowych. — W pozostałych dzielnicach dość pogodnie, miejscami jednak możliwe przelotne deszcze. Ciepło. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie. — W całym kraju skłonność do burz.

Zebrania

Dziś o 19,30 Stronnictwo Narodowe (Debiec), u p. Figła, ul. Świerczewska;
 o 20 Stronnictwo Narodowe (Wilda), w ognisku.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Basinki Gramlewiczówny o godzinie 16 z kaplicy św. wojskowego; Wały Jana III. — Sp. Tadeusza Bobrzyńskiego o godz. 17 z kaplicy cment. na Jeźcach.

TEATR:

Teatr Wielki: Dziś — „Kochany Augustynek”.
Teatr Polski: Dziś — „Cudzik i Ska”.
Teatr Nowy: Dziś — „Rozbitki”. (Występ Junoszy-Stepowskiego).

KRONIKA MIEJSCOWA

— **Z Sodalicyj Kupców.** Zachęcamy członków naszych do wzięcia licznego udziału w uroczystym zakończeniu Roku Jubileuszowego w Bazylice Gnieźnieńskiej, w niedzielę, dnia 28 kwietnia br. Zbiórka sodalisów o godz. 8,15 przed Pomnikiem N. S. J. Wyjazd z Poznania pociągiem popularnym w niedzielę rano o godzinie 8,51; powrót z Gniezna o godz. 17,40. Karty legitymacyjne oraz bilety kolejowy powrotny w cenie 3 zł, nabyć można w biurze Związku Sodalicyj Marjańskich, Św. Marcin 69 m. 17 do soboty godz. 14.

Z TEATRU

Teatr Nowy: Gościnnie występuje K. Junoszy-Stepowski. „Rozbitki” komedia w 4 aktach J. Blizińskiego. Wykonawcy: K. Brylińska, B. Orszańska, H. Taborska, I. Żuromska, K. Żbikowska, A. Bystrzyński, S. Fiszler, J. Nowacki, W. Przebiński, M. Serwiński, S. Sojecki. Reżyser: S. Fiszler. Dekoracje: K. Krajewski.

Odeszliśmy od tych czasów już na tyle daleko, że dużo w nich stało się nam nanowo bliższym. Wydaje mi się, że „Rozbitki” wróciły znowu na scenę nie dla swej historyczności, ale właśnie dla aktualności. Wprawdzie zasadnicze problemy wyblakły i straciły wszelką wartość życiową, ale szczególnie akcesoryjne bardzo nas dzisiaj blisko interesują. Nic oczywiście nikogo nie obchodzi arystokratyczne megalomanie i odradzanie się starych rodów przez bogate ożenki, czy też przez uszlachetniającą pracę, ale naprzykład komornik, zjeżdżający do majątków, ma zupełnie świeże rumieńce życia. Nie wzrusza nas zupełnie, czy Gabriela wyjdzie zamąż z miłością za Władysławem czy dla majątku za Strazą, ale bardzo jest interesujące, czy Hrabia albo Szambelan „wylubował” się ze swych trudności finansowych.

Czasy się zmieniły, ale rozbitki zostały. Nastąpiły tylko zmiany w ob-

W szabas święto, w niedzielę robota

Łódzka rada miejska zwołana po świętach żydowskich

Łódź. (Tel. wł.). Celem uchwalenia budżetu miasta i załatwienia kilku innych spraw komisarz rządowy inż. Wojewódzki zwołał zebranie na sobotę, 27 b. m. W Łodzi zwraca się przytem uwagę na rzecz znamieną. Święta żydowskie rozpoczęły się przed Wielkanocą i będą trwały z przerwami cały bieżący tydzień. Komisarz rządowy nie zwołał posiedzenia w środku tygodnia, jak dotąd prakty-

kował, lecz na sobotę, po zakończeniu świąt żydowskich. Zebranie rozpocznie się po szabasie o godz. 20 i według wszelkiego prawdopodobieństwa, może się przeciągnąć poza północ, a więc obrady będą trwały już w niedzielę.

W ten sposób wytworzyła się sytuacja, że Żydzi mogli spokojnie uszanować swoje święta, natomiast chrześcijanie-Polacy, w własnym kraju, będą musieli naruszyć święcenie niedzieli.

Nielegalna emigracja do Birbidżanu

Władze wykryły żydowską szajkę przemytników, przeprowadzających współwyznawców do Rosji

Łódź. (PAT). Władze policyjne zlikwidowały szeroko rozgałęzioną szajkę przemytników, która grasowała w Łodzi i innych miastach, werbując emigrantów na tereny kolonizacyjne żydowskie w Birbidżanie w Rosji. Jeszcze w początkach ub. roku stwierdzono, że wielu emigrantów żydowskich przedostawało się do ZSRR, drogą nielegalną. Następnie ustalono, że w Równem niejaki Izaak Goldstein, przybyły z Łodzi, w porozumieniu z miejscowymi zawodowymi przemytnikami zorganizował szajkę, która trudniła się przemycaaniem emigrantów przez granicę sowiecką. Obecnie zakończone zostały dochodzenia, które ustaliły, że

na terenie Równego istniała placówka przemytnicza, działająca bezpośrednio na granicy, gdy główna siedziba werbunkowa była w Łodzi. Centrala ta mieściła się w mieszkaniu Eljasza Boguchwał przy ulicy Kilińskiego. Boguchwał miał do pomocy znanych w świecie przestępczym osobników, którzy działali głównie wśród średnio-zamożnych Żydów, pozostających bez pracy, lub też wśród takich, którym z różnych względów zależało na opuszczeniu granic Polski. Szajka pobierała za przemycenie przez granicę sowiecką od 400 — 800 zł. Do szajki należały 53 osoby, których sprawę przekazano władzom sądowym.

Uniewinniający wyrok

Z Wrześni piszą nam:

W dniu 11 października odbyło się w Krzywogórze (pow. Września) zebranie przedwyborcze do rady gromadzkiej, na którym przemawiali p. poseł Kawecki i kierownik rejonowy Str. Nar. p. Jan Pawlak.

Na zakończenie swego przemówienia wniósł p. Jan Pawlak m. i okrzyk: „Placówka obozu narodowego w Berezie Kartuskiej niech żyje”. Okrzyk ten usłyszał stojący na drodze przy zabudowaniu komendant posterunku P. P. z Miłostawia i zrobił z tego doniesienie.

W styczniu r. b. odbyła się rozprawa karno-administracyjna przed starostwem w Wrześni z art. 18 prawa o wykroczeniach o „lekceważenie zarządzenia rządu”. Oskarżony został skazany na grzywnę w kwocie 300 zł. (trzystu złotych) w razie nieściągalności na 10 dni aresztu. Od tego wyroku wniósł p. Pawlak sprzeciw do sądu. W dniu 16 b. m. odbyła się rozprawa odwoławcza w sądzie okręgowym w Gnieźnie. Sąd uniewinnił oskarżonego, nakładając kosztą na skarb państwa.

Znamienna rezolucja

Niemców lojalnych na Pomorzu jest niewiele, ale jednak trochę ich jest. Świeżo w Pałęczynie na Kaszubach odbyło się zebranie Niemców, na które przybyli również okoliczni Polacy. Wynikiem narad było uchwalenie i podpisanie przez przyzdyjm zebrania następującej rezolucji:

sądzie ról. Są znów nowi ludzie, którzy dawniej mieli, a dziś nie mają, są nowi nowobogacy, klepiący po ramieniu zbankrutowanych starobogackich i chcący z ich córkami popełnić mezaljans.

Z tem wszystkim, jeśli można już tak porównywać i doszukiwać się analogij, znaczy to, że czasy Blizińskiego są już dla nas historią. Bagatela — blisko pół wieku! Czasy tiurniur, długich warkoczy, fatermoerderów i tabaczkowych surdutów. To już blisko fredrowskich krynolin, żabotów i kolorowych fraków.

Pół wieku! Rozkwit pozytywizmu, pogarda dla romantyzmu, dla sypiących się w próchno przesądów arystokratycznych, kult pracy od podstaw, idealizowanie demokracji. To wszystko, cały programowy pozytywizm, mamy w „Rozbitkach”.

Rozsypujący się świat zwyrodniały, próchniejącej arystokracji reprezentującej hrabia Kotwicz Dahlberg Czarnoskański. Znaczna fortuna poszła na hulanki i karcięta; nie zachowuje już nawet pozorów ambicji i dumy. Jeszcze z takim Dzieńdzierzynskim trochę się certuje, ale ze Strazą nie ma żadnych skrupułów. Naciąga go całkiem ordynarnie — choć nie bez wdzięku — nie gardząc groszowymi szacherkami. Szambelan zachowuje jeszcze

„Zgromadzeni na zebraniu w Pałęczynie w liczbie 200. oświadczamy, że jako mniejszość w Polsce korzystamy w granicach prawa z pełnej swobody w życiu kulturalnym i politycznym — w duchu niemieckim. Nie doznajemy jakichkolwiek przykrości z powodu prowadzenia własnej polityki narodowościowej. Uznajemy ten stan rzeczy za godny uwagi i domagamy się bezwzględnej zadośćuczynienia tym wszystkim Polakom, którzy od narodu niemieckiego w Niemczech i Gdańsku doznają prześladowań za prowadzenie w granicach prawa polityki narodowościowej polskiej.

„Domagamy się również zagwarantowania Polakom przez naród niemiecki w Niemczech i Gdańsku takich przywilejów w ich rozwoju, jakich my doznajemy i pragniemy nadal doznawać w Polsce wśród narodu polskiego.”

Podpisali rezolucję Kurt Home z Pępowa, Hardtke z Starkowej Huty i G. Wruck z Szponu, należący do przyzdyjm zebrania. (cd)

Napad nożowców

Wczoraj późnym wieczorem na ul. Kościelnej czterech osobników napadło na przechodzącego 43-letniego Andrzeja Warciarka, mieszkającego przy ul. Kościelnej 15 i obito go brutalnie. Przywołano na miejsce zająścia pogotowie ratunkowe (66-66), które opatrzyło p. W. pięć ran ciętych na głowie, oraz rany twarzy i nosa. Po zaszyciu ran na stacji pogotowia, synowie poranionego zabrali go do domu. Napastnicy zbiegli. Policja wdrożyła śledztwo. (kl.)

APOLLO - METROPOLIS

Najcudniejszy film sezonu, który budzi ogólny zachwyt

NIEDOKOŃCZONA SYMFONJA

Dziś w piątek i jutro w sobotę

nieodwołalnie OSTATNIE 2 DNI

Pierwsza burza wiosenna

Wczoraj wieczorem przeszła nad Poznaniem i okolicą pierwsza tego-rocza burza. Uderzenia gromu były częste, grzmoty dochodziły z bliska. — Spadł obfity ciepły deszcz, zapewne u- pragniony przez rolników i ogrodników wobec suchej i ciepłej pogody w tygodniu świątecznym. (kl.)

Reflektory na latarniach

Dyrekcja gazowni miejskiej w Poznaniu wprowadziła tytułem próby, celem ulepszenia oświetlenia ulic, przy latarniach gazowych szklane reflektory. Wkładane do klosza ulicznej lampy gazowej, reflektory nie tylko wzmagają efekt świetlny, lecz jednocześnie powodują równomierne promieniowanie światła w pożądanym kierunku, na chodnik i jezdnię ulicy.

Reflektory zastawano z dobrym wynikiem poraz pierwszy wczoraj wieczorem przy czterech gazowych lampach na ul. Franciszka Ratajczaka. W dniu dzisiejszym próby przeprowadzone będą przy lampach gazowych na Starym Rynku, pomiędzy ul. Wrocławską a Wodną. Jeżeli wyniki prób okażą się zadowalającymi, reflektory będą użyte w całym mieście. (kl.)

Tramwaj w Warszawie potaniał

Warszawa (Tel. wł.) Magistrat miasta Warszawy uchwalił obniżyć cenę biletów tramwajowych od 1 maja. Bilet normalny kosztować będzie 20 groszy zamiast 25, nocny bilet 40 zamiast 50, powrotny 30 zamiast 40. Taryfa ulgowa pozostaje bez zmian.

SPORT

Lekka atletyka

Petkiewicz trenerem. Zarząd PZLA postanowił definitywnie zaangażować na trenera związkowego Petkiewicza, który rozpoczyna swoją pracę na aktualnym przedolimpijskim obozie na Bielanach i kierować będzie specjalnie treningiem długodystansowców. Uroczyste otwarcie wspomnianego obozu odbędzie się w poniedziałek.

Wioślarstwo

Zaproszenia na regaty zagraniczne. — Polski Związek Wioślarski otrzymał zaproszenie od organizatorów słynnych regat wioślarskich w Herley. Regaty te odbędą się w czerwcu rb. Pozaatem Polacy otrzymali zaproszenie na regaty akademickie o mistrzostwo świata w Budapeszcie w dniach 10 i 11 sierpnia.

ładaco tę jego niewartość; pobłażliwie sądzi jego wady, wybacza chętnie, bardzo nawet skwapliwie i sypie okłaski, aż się trzęsie sala teatralna.

Z p. Serwińskiego co do Strazą zupełnie się zgadzam, choć pewnie nie mam racji. Może Bliziński chciał, aby to był prosty, rubaszny, ale miły w gruncie i dzielny chłopak. I może to do niego trzeba mieć pretensję o niekonsekwencję, gdy pod koniec wylazi jednak z niego niemily cham. Narobił burdy, sprowokował pojedynek (wszystko to zresztą za sceną), a potem doszedł do wniosku, że pojedynek to przesad i zwiał. Tego się po nim nie spodziewaliśmy. I właśnie nie wiem, z czyjej winy; kto winien, że Strasz, póki jest na scenie, wydaje się nam zupełnie sympatyczny.

W roli Dzieńdzierzynskiego, pnaćgo się do towarzyskich wyżyn dorobkiewicza, dobrą aktorską robotę pokazał p. Nowacki. Sypie zabawnie zakazaną francuszczyznę, gra jaśniepana i zbiera zasłużone śmiechy i brawa. Dobrą parę Szambelanów dał p. Żbikowska i p. Fiszler: miło zaprezentowała się w malej roli p. Żuromska, debiutująca bodaj na scenie. Zresztą wymieniły trzeba wszystkich wykonawców, bo „Rozbitki” otrzymały bardzo staranną i wypracowaną obrawę. I publiczność musi wybaczyć staremu

(t. krasz.)

Marjonetki w „Bazarze“

Marjonetka, to właściwie najidealniejszy aktor: nie sypie się, jest poslušna i nie trzeba jej płacić gaży; nie jest świadoma tego, że gra przed publicznością, nie ma życia prywatnego i, co najważniejsze, pozbawiona jest zupełnie kabotyństwa, cechy, którą niestety wykazują często nawet sędziwi i zastężeni jubilaci.

To też mimo, że w przedstawieniu także ma zawsze swą specyficzną świeżość i jest, nawet dla teatromanów, pewnym wyciecznikiem. Kto widział goszczący u nas swego czasu włoski teatr „dei Piccoli“, temu pozostał on chyba na zawsze w pamięci.

Polski Teatr Lalek, który rozbił swe namioty w białej sali „Bazaru“, jest bardzo nierówny. Są tam sceny tak koszarne, że się poprostu przyznają: Greta Garbo, flirtująca z reżyserem w tym celu, by zagrać w nowym filmie główną rolę — ta sama Greta upijająca się z Dymszą i tańcząca z nim polkę, to pomysły karygodne. Obok takich scenek bywają jednakże i momenty lepsze, a nawet dobre, naprzykład dialog Buriana z Dymszą o polskim filmie, piosenka Lopka Krukowskiego i technicznie świetna gimnastyka na trapezie.

Najlepszą stroną przedstawienia są lalki, wyrzeźbione w drzewie przez Jana Jakóba. Niektóre z nich należałyby jeszcze nieco przecharakteryzować kolorystycznie, lecz taki Flip i Flap, Greta Garbo, reżyser, Betty Boob, to małe lalki arcydzieła.

Jak na pierwszą próbę tego rodzaju, przedstawienie było na ogół względnie udane. A. M. Swi.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś ciesząca się niesłabnącym powodzeniem operetka Falla, barwny i wesoły „Kochany Augustynek“.

W sobotę po raz drugi „Katja tancerka“ J. Gilberta.

W niedzielę wspaniała opera Mussorgskiego „Borys Godunow“. Na występ gościnny w roli tytułowej udało się operze zdobyć słynnego Romana Wragę. Poza tym usłyszymy pp. Kisielewską, Dudyczównę, Majchrzakównę, Szpingiera, Petera, dr. Roessler-Stokowska, Urbanowicza, Gruszczyńskiego, Janowską.

Z Teatru Polskiego

Dziś i jutro doskonała komedia St. Kiedrzyńskiego „Cudzik i Ska“, stale wypełniająca szczerze teatr, w koncertowym wykonaniu z pp. Korecka, Niedziałkowską, Pawłowską, Bogusławskim, Noskowskim, Szubertem i Ziejewskim w rolach głównych.

Z Teatru Nowego

Dziś gościnny występ Junoszy-Stepowskiego w świetnej kreacji hrabiego Kotwicy w „Rozbitkach“ J. Blizińskiego. — Publiczność na wczorajszej premierze zgłotała gościowi owacyjne przyjęcie, Kierownictwu Teatru Nowego udało się pozyskać mistrza jeszcze na trzy występy, mianowicie w poniedziałek, wtorek i środę. — W niedzielę wieczorem wraca na afisz sensacyjny reportaż sceniczny „Ja to zrobiłam“ z p. Brenocz w roli głównej.

Dziś, w piątek, o godzinie 3 popoł. w kinoteatrze „Słońce“
Ostatnie specjalne przedstawienie dla dzieci
Czytelników „Orędownika“

„Alinka w krainie czarów“

po cenach niebywale zniżonych: Galy Parter 25 gr., cały Balkon 50 gr.

Dziś, w piątek o godz. 3 po poł. wszystkie grzeczne dzieci naszych Czytelników wraz ze swymi mamusiami pospieszą do „Słońca“ na najpiękniejszy film wytw. „Paramount“ pod tyt. „Alinka w krainie czarów“, który tak wielki zachwyty wywołał wśród najmłodszej publiczności.

Film „Alinka w krainie czarów“

wyświetlany będzie dziś, w piątek, nieodwołalnie po raz ostatni!

Niewątpliwie wszyscy Czytelnicy nasi skorzystają z tej ostatniej, niebywalej okazji i tłumnie wraz ze swymi dziećmi pospieszą na „Alinkę“ do „Słońca“!

Bilety są do nabycia wcześniej w Administracji „Kurjera Poznańskiego“, oraz przy kasie III kinoteatru „Słońce“.

Maszyna piekielna na boisku

Szopa z kajakami wyleciała w powietrze

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj w nocy na boisku klubu sportowego „Makabi“ przy Al. Zielenieckiej obok parku Paderewskiego nastąpił wybuch maszyny piekielnej. Nieznani sprawcy podłożyli pod szopę ze sprzętem sportowym i kajakami napełnione

materiałem wybuchowym pudełko od cygar z mechanizmem zegarowym. Szopa została rozerwana, a kajaki całkowicie zniszczone. Mechanizm zegarowy znaleziono w odległości kilku metrów od szopy. Sprawców nie ujęto. (w)

Kino „ŚWIT“, św. Marcin 65

Najpoczytniejsza powieść E. WALLACE'a w przeróbce filmowej

„CZŁOWIEK BEZ TWARZY“

(Der Hexer)

Film w wersji niemieckiej.

nr 8453

W roli głównej: bohater „Nibelungów“ PAWEŁ RICHTER

Rewelacja! Napiecie! Wspaniała gra i technika! Ciekawy nadprogram!

Wybuch bomby w kościele

7 osób odniosło ciężkie rany

Buenos Aires. (PAT). Donoszą z Meksyku, że w kościele w miejscowości Heuytamalcho w czasie nabożeństwa eksplodowała w drzwiach kościo-

ła bomba, podłożona przez niewiadomych sprawców. Wskutek wybuchu 7 osób odniosło ciężkie rany.

Okropna zbrodnia w Texas

Syn sędziego zamordował ojca i matkę

Nowy Jork. (PAT). W miejscowości Austine w stanie Texas zostali zamordowani w tajemniczych okolicznościach sędzia sądu najwyższego stanu Texas William Pierson i jego żona. Zbrodni dokonano wczoraj wieczorem na bocznej, mało uczęszczanej drodze.

Wielkie wrażenie wywarła sensa-

cyjna wiadomość o aresztowaniu syna sędziego Howarda pod zarzutem dokonania morderstwa. Howard Pierson oświadczył, iż wciągnął swych rodziców w zasadzkę, by się zemścić. Nie wyjaśnił jednak, co te słowa mają oznaczać. Howard po dokonaniu zbrodni sam ranił się w ramię.

Na Polesiu spłonęła wieś

Warszawa. (Tel. wł.) Wczorajszej nocy spłonęła wieś Lelików na Polesiu. Ofiarą pożaru padło 55 domów mieszkalnych, oraz 100 zabudowań gospodarczych. Poza tym spalił się częściowo żywy i martwy inwentarz. — Straty szacowane są na około 200 tys. złotych. (w.)

Z sali sądowej

O SPRZEDAŻ DOMOWYCH PAPIEROSÓW

Warszawa. (Tel. wł.) 30 b. m. z oskarżenia urzędu skarbowego toczy się przed sądem grodzkim w Warszawie osobliwy proces o wykreślenie przeciwko monopolowi tytoniowemu

Na ławie oskarżonych zasiadzie Stanisław Pietrzyk, właściciel sklepu tytoniowego przy Krakowskim Przedmieściu, którego pociągnięto do odpowiedzialności za wyrób papierosów domowych z tytoniu monopolowego. Wyrób trwał przez kilka lat. Klientom dostarczono około 250 tysięcy sztuk papierosów własnego wyrobu.

Najwięcej ciekawym szczegółem w sprawie tej jest pociągnięcie do odpowiedzialności również klientów, wśród których znajdują się rozmaici arystokraci. Przepisy o monopolu tytoniowym ścigają również nabywców wyrobów nielegalnych. Z tego tytułu pociągnięto do odpowiedzialności m. in. Marję Potocka, Artura Radziwiłła i Edwarda Wielopolskiego. (w)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 25. 4. 1935 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	89,80	90,10	89,50
Berlin	213,35	214,35	212,35
Gdańsk	173,00	173,43	172,57
Holandja	358,20	359,10	357,30
London	25,63	25,76	25,50
N. Jork kabel	5,30 1/8	5,33 1/8	5,17 1/8
Paryż	34,95 1/2	35,04	34,87
Praga	22,14	22,19	22,09
Szwajcaria	171,55	171,98	171,12
Włochy	43,81	43,93	43,69
Hiszpanja	72,46	72,82	72,10

Tendencja niejednolita.

Obbligacje i papiery wartościowe:

3% poz. budowlana	45,00
5% poz. konwers.	67,50
4% poz. premijowa	54,00
7% poz. stabiliz.	66,50

Tendencja niejednolita.

Akcje w złotych:

Bank Polski	87,50
Lilpop	10,65
Modrzejów	5,30
Norblin	38,00
Ostrowiec ser. b.	19,50
Starachowice	17,00
Haberbusch	46,00

Tendencja niejednolita.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów. w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,15.

3. LETNISKA I UZDROWISKA

W Puszczykówku

2umeblowanych pokoi z śniadaniem i kolacją na przeciąg 3-4 mies. poszukuje kupiec kawaler. Oferty z podaniem ceny do Kurjera Poznańskiego z dr 78 475

7. SPRZEDAŻE

Maszyny do pisania

małe i duże, nowe i używane największy wybór — najniższe ceny — Gwarancja. — Skóra i S-ka Poznań. Aleje Marcinkowskiego nr. 23 ngr 8903

Sprzedam

1 morgę ogrodu w Antoninku, oplozona dużymi drzewami, ładne położenie nadające się na letnisko. Oferty Kurjer Poznań. z dr 78 658

Pianino
sprzedam 3 Maja 3a. m. 13. parter. z dr 78 938

Lodówka

pomywalna sratek. szklany dla kawiarni. Czesława 11 — sklep. z dr 78 936

Stołowy

syplalnie. serwis czeski. Woźna 18 — 17. z dr 78 895

Samochód

Lancia 45 konna. sportowy wóz w dobrym stanie zaraz na sprzedaż. Oferty Kurjer Poznań. z dr 78 659

Fabryczne

nowe zabudowuje 3 pokoje, ogród, centrum Poznań, sprzedaż właściciel. Oferty Kurjer Poznań. z dr 78 710

Składnice

centrum, odpowiednia, drzewo, materiały budowlane, bocznicą, sprzedam 2500. Oferty Kurjer Poznań. z dr 78 717

Kupię

komplet względnie poszczególne roczniki lecz tylko całe i dobrze utrzymane leszczyńskiego „Przyjaciela Ludu“
Oferty z podaniem ceny za całość lub za pojedyncze roczniki do Kurjera Pozn. pod zg 155

Skład

cukierków, owoców, pieczywa, centrum korzystne Adres Kurjer Poznański z dr 78 639

Kanarki

pilne śpiewaki, białe — żółte, samice do legu, białe — złote sprzedam. Matejki 39 — 17. z dr 78 692

Kartofle
do sadzenia ul. Podolska 10. z dr 78 725

Kajak

dwnosobowy żaglem. Knapowskiego 9. Walczak. z dr 78 698

Skład

papierni, tytoni szybko zdecydowanemu. Pocztowa 20. z dr 78 417

23. RÓZMAITE

Znana

wrózbiarka Adarelli przepowiada przyszłość. Podgórna 13, mieszkanie 10, front. z dr 79 201

Wizytówki

setka złotych — Ekspresdruk, Mielżyńskiego 22. Wszelkie druki najtaniej, najszybciej. nr 8118

Koncesji

wódczanej na Poznań poszukuje. Oferty do Kurjera Poznańskiego pod zg 78 285

„Watolina“

Poznań. Kocobca 5. Telefon 4694

Sprzedaje

czyściwo (płaty — pucwolle) materiały na krawki do szlifowania.

Kupuje

platy domowe i krawieckie. z dr 76 967

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenie drobnych

Uczniwa

ekspedjentka z prowincji z dobrymi świadectwami szuka posady do kolonialki lub piekarni. Zgłoszenia Kurjer Poznań. z dr 78 666

Poszukuje

posady do wszelkiej pracy domowej z gotowaniem od 1. 5. 1935. Zgłoszenia Agnieszka Sobisiak, Pniewy, Wolności 7. z dr 78 680

Dziewczyna
z świadectwami szuka posady od 1. 5. Łaskawe oferty Kurjer Poznański z dr 78 720

Dziewczyna
z dołbem gotowaniem poszukuje posady od 1. 5. Oferty Kurjer Poznański z dr 78 693

Młody
człowiek poszukuje posady posłańca, kaucja 100. — Oferty Kurjer Poznański z dr 78 638

Dziewczyna
do wszystkiego z gotowaniem szuka posady. Oferty Kurjer Poznań. z dr 78 651

Młodszy ekspedjent
blawatnik poszukuje posady. Miejscowość obojetna. Oferty Kurjer Poznański z dr 78 147.

Bufetowa
znająca ekspres szuka posady. Oferty Kurjer Poznań. z dr 78 253

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc maj 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji z 3,20, w agencjach w mieście z 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu z 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie z 4,14, kwartalnie z 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce z 7,50, w innych krajach z 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potoczными 200 gr. Od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w dni przedświąteczne do godz. 22 u stróża, do wydania głównego („drobne“ do g. 11,30, w dni przedświąteczne do godz. 11,15, większe dłużej według możliwości). Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych; słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200 149